

KSIĄDZ BENEDYKT CHMIELEWSKI – ŻYCIE I DZIEŁO DIOGENESA FIRLEJOWSKIEGO

Wstęp

Co tak naprawdę wiemy o życiu księdza Benedykta Chmielowskiego, który zapisał się w historii jako autor kuriozalnego dzieła encyklopedycznego¹? Czy nazywający się skromnie „Diogenesem”²

¹ B. Chmielowski, *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej scyencyi pełna, na rozne tytuły iak ná classes podzielona, mądrym dla memoryału, idiotom dla náuki, politykom dla práktyki, melancholikom dla rozrywki erigowana alias o Bogu, Bożków mnóstwie, Słów pięknych wyborze, Kwestyi cudnych wiele, o Sybillów zbiorze, O Zwierzu, Rybách, Ptakách, o Mátematyce, O cudach Świátá, Ludzi Rządách, Polityce, O Językách i Drzewách, o Żywiólách, Wierze, Hieroglifikách, Gadkách, Národów mánierze, Co Kray który ma w sobie dziwnych Ciekáwosci, Cály Świát opisany z gruntu w Słow krotkości. Co wszystko stało się wielką pracą y własnym kosztem Autora tu enigmaticè wyrażonego: Imie Wiosna zaczyna, Wielkiej Nocy blisko, Głowę w Pivie y Miodzie zawraca nazwisko. To jest przez Xiędza Benedykta Chmielowskiego Dziekana Rohatyńskiego, Firlejowskiego, Podkamienieckiego Pasterza, Lwów 1745; Tenże, *Nowe Ateny... Ta Część Świat cały z wszelką sławi ciekawością, Zwierciadło Geniuszów, z Języków mnogością, O ich iest na tym Świecie, iak się rozrodziły: Zakony, co się w Pierwszej Części opuściły...*, cz. II, Lwów 1746; Tenże, *Masz tu nowe Kwestye Chrysta, Bożey Matki, Relikowie Ciał Świątych, gdzie leżą Ostatki, O Czarcie, Opetanych, o Czarach, Upierze, Nowy Pliniusz rzeczy wszech naturę zbierze. Nowa Ekonomika, sumienna, ciekawa: Tuż sekretnych tajemnic wielu tłumacz sława, Dom Autora, co wierszów, y Ogród ma w sobie, Stawi (by czas nie pożarł) Czytelniku Tobie. Tuż Abrys znaczných Osób, to Autorów prawnych, Filozofów, Medyków, Teologów Sławnych; Te Contenta tey Części w tym summa zawarta, Nim o dalszych sciendis Część nastąpi Czwarata, cz. III, Lwów 1754; Tenże, *Nowe Ateny... W tey części czwartey Aten zawarte te rzeczy: Unia dwóch Kościołów, której Greczyn przeczy; I Ducha pochodzeniu od Syna Bożego, Papięż mu nie iest głową, y z chleba kwaśnego Chce mieć eucharistie: greckich podobieństwo Z łacińskimi obrządk; skąd bądź polubieństwo. Angłów schizma wszeteczna, gdzie głową plec biała Kościoła bydź waży się, iaka to zakata. Tuż narodów Katalog, co ich świat rachuię, Państw, królestw co ciekawsze cuda regestruię. Naywięcey o swej Polsce, y o Nowym Świecie, Nowe, potrzebne rzeczy, a nie Fraszki plecie...*, cz. IV, Lwów 1756.**

„Nasza Przeszłość” t. 124: 2015, s. 105-136.

eoraz „eremitą lasów firlejowskich”³, duchowny w istocie zasługuje na potępienie jako pseudouczony i obskurant?

Na temat twórczości Chmielowskiego powstała cała czarna legenda, która wciąż pokutuje, niestety także w naukowych kręgach⁴. Polihistorowi przypisywano ignorancję, bezmyślne kompilatorstwo, bezkrytyczne korzystanie z zdezaktualizowanej wiedzy, nieprzemyślany układ treści dzieła. Szczególnie dziewiętnasty wiek nie był łaskawy dla jego spuścizny. Feliks Bentkowski (1781-1852) utyskiwał: „[...] ani w układzie materii, ani w wykładzie rzeczy nie widać nie tylko zdrowego gustu i wyboru, ale też i rozsądku przyzwoitego”⁵. Według Karola Estreichera (1827-1908), *Nowe Ateny* to zbiór omyłek geograficznych, „bajecznych opisań” i w ogóle „fałszywych wiadomości”⁶. Józef Kallenbach (1861-1929) gromił dzieło jako: „straszliwe kuriozum encyklopedycznej niewiedzy”⁷ zaś Ignacy Chrzanowski (1866-1940) pisał, że najlepiej charakteryzuje ono ciemnotę czasów saskich, dając „wyborne pojęcie o upadku zarówno zdrowej myśli jak poczucia piękna”⁸. Jeszcze ostrzejszych słów użył słynny historyk literatury Julian Krzyżanowski (1892-1976), który nazwał encyklopedię „potwornymi płodami” oraz „typowym okazem grafomanii naukowej”.

Większość powyższych sądów było przesadzonych, co wynikało z niezrozumienia panującego w Polsce i w dużej części Europy modelu uczoneści. Wówczas starano się bowiem eksponować najbardziej kuriozalne aspekty nauki. Niestety podążając tropem sensacji, nieraz zbaczano na manowce krytycznej, empirycznej wiedzy. Osiemnastowieczna nauka na ogół była jednak daleka od znanym nam kanonów metodologicznych. Nie należy zatem oceniać jej w oparciu o współczesne wzorce.

² Tenże, *Nowe Ateny*, cz. III, s. VI.

³ Tamże, cz. IV, s. 381.

⁴ W. Paszyński, *Czarna legenda „Nowych Aten” Benedykta Chmielowskiego i próby jej przezwyciężenia*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2014/1(141), s. 37-59.

⁵ F. Bentkowski, *Historia literatury polskiej*, t. II, Warszawa i Wilno 1814, s. 679-682.

⁶ T. K. Węgierski, *Pisma wierszem i prozą*, wyd. K. Estreicher, Lwów 1882, s. 168.

⁷ J. Kallenbach, *Przyczyny upadku Polski*, [w:] *Czasy saskie. Wybór źródeł*, opr. J. Feldman, Kraków 1928, (BN I 110).

⁸ I. Chrzanowski, *Historia literatury niepodległej Polski (965-1795)*, Londyn 1947, s. 384.

W ostatnich dekadach spuścizna Chmielowskiego, z *Nowymi Atenami* na czele, została w znacznej mierze zrehabilitowana⁹. Pamiętajmy, że dorobek piśmienniczy proboszcza firlejowskiego nie ograniczał się jednak do samej monumentalnej encyklopedii (ok. 3100 stron). Moim celem będzie przybliżyć tutaj wiedzę o także mniej znanych dziełach uczonego.

Kim był zatem autor pierwszej polskiej encyklopedii, który zapisał się w dziejach literatury słynnym stwierdzeniem: „koń iaki iest, każdy widzi”¹⁰? W pierwszej części rozważań postaram się zrekonstruować życie duchownego by w drugiej przejść do charakterystyki jego równie bogatej co niedocenianej spuścizny literackiej.

1. Chmielowski w źródłach

Posiadamy skąpe dane biograficzne na temat autora *Nowych Aten*. Nieliczne informacje o duchownym zawdzięczamy, przede wszystkim wysiłkom Wincentego Ogrodzińskiego¹¹, Stanisława Grzybowskiego i Haliny Rybickiej-Nowackiej. Kwerenda, którą przeprowadziłem w polskich archiwach i bibliotekach (Kórnik, Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Książąt Czartoryskich) pozwoliła tylko w niewielkim stopniu uchylić rąbka tajemnicy¹². Brak także wzmianek o Benedykcie

⁹ Więcej na ten temat zob. rozdział 13. *Spór o „Nowe Ateny”*.

¹⁰ Wyrażenia typu „koń iaki iest, każdy widzi” zakorzeniły się głęboko w polskiej świadomości. Myślę, że prawie nikt nie zdaje sobie sprawy, że na tej isticie lakonicznej wzmiance informacja na temat konia bynajmniej się nie kończy. Nawet słynny badacz kultury staropolskiej Janusz Tazbir wykazuje bardzo powierzchowną znajomość *Nowych Aten* i całkowitą ignorancję w tej kwestii (J. Tazbir, *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit – upadek – relikty*, Warszawa 1978, s. 165; por. B. Chmielowski, *Nowe Ateny*, cz. I, s. 574-576). W rzeczywistości Chmielowski mało któremu zagadnieniu poświęcił tyle miejsca, w swoim dziele, co właśnie koniom. Zadałem sobie trud wysłedzenia wszystkich opisów tego tak popularnego w owych czasach zwierzęcia. O koniach przeczytamy w niemal każdym z czterech tomów encyklopedii – łącznie na 15 stronach, nie licząc drobniejszych wzmianek. Przedstawione zostały tam rasy i szczegóły hodowli koni, a także anegdoty i opowieści z nimi związane – obejmujące imponujący przegląd od historii starożytnej po czasy naszego autora (B. Chmielowski, *Nowe Ateny*, cz. I, Lwów 1745, s. 574; *idem*, s. 574-576; *idem*, *Nowe Ateny*, cz. III, s. 272-273, 473-482, 520).

¹¹ H. Rybicka-Nowacka, *Nowe Ateny Benedykta Chmielowskiego. Metoda, styl, język*, Warszawa 1974, s. 46.

¹² W zbiorach książąt Czartoryskich znajduje się korespondencja niejakiego księdza Marcina Chmielowskiego, który mógł, ale nie musiał, pozostawać w jakimś stopniu

Chmielowskim w przebogatyh zasobach *Wielkiej Genealogii Mina-kowskiego*, choć w bazie danych znajduje się wykaz sześćdziesięciu znanych osób noszących to nazwisko¹³.

Najdawniejsze informacje o Chmielowskim pochodzą jeszcze z okresu życia księdza. Wiele szczegółów dotyczących jego biografii można znaleźć w samych *Nowych Atenach*¹⁴. U współczesnych autor cieszył się dużym uznaniem¹⁵. Jako pierwszy wspomina o nim bibliograf i bibliotekarz pochodzenia niemieckiego Jan Daniel Janocki¹⁶ w swoim *Polonia litterata nostri temporis* z 1750 roku. Również za życia naszego autora ukazało się *Museum Polonum* Józefa Aleksandra Jabłonowskiego (1752) i *Bibliotheca poetarum polonorum qui patrio sermone scripserunt* Józefa Jędrzeja Załuskiego (1754). U Janockiego informacje o Chmielowskim pojawiają się jeszcze dwukrotnie w *Lexicon derer itzlebenden Gelehrten in Polen* (1755) i w wydanym już rok po śmierci księdza pierwszym tomie *Excerptum polonicae litteraturae* (1764). Następnie w źródłach robi się o nim cicho (nie licząc wzmianek u Węgierskiego, o czym poniżej). Stan ten trwa przez niemal pół wieku¹⁷. Najwidoczniej dynamiczny rozwój oświecenia czasów stanisławowskich i wysyp wybitnych autorów pokroju Staszica czy Kołłątaja stał się przyczyną przesłonięcia chwalebnych dokonań duchownego, z pierwszą polską encyklopedią nowożytną na czele. Na prowincji wszelako *Nowe Ateny* długo jeszcze cieszyć się miały powodzeniem, będąc podstawą wiedzy o świecie dla szerokich mas szlacheckich.

Poprzez cały wiek XIX pisano o Chmielowskim wielokrotnie, na ogół zresztą negatywnie. Jego *Nowe Ateny* stawały się stopniowo symbolem zacofania i ciemnoty czasów saskich. Pierwszy ośmieszył je

pokrewieństwa z naszym autorem. W owych czasach Benedykt rozpoczął dopiero swoją karierę duchownego, licząc sobie ok. 30 lat (Listy księdza Marcina Chmielowskiego z lat 1725-1730, rkps Bibl. Czart., nr 5776, k. 683-694).

¹³ <http://wielcy.pl/wgm/i.php?l=C>

¹⁴ B. Chmielowski, *Nowe Ateny...*, cz. I, Lwów 1745; Tenże, *Nowe Ateny...*, cz. II, Lwów 1746; Tenże, *Nowe Ateny...*, cz. III, Lwów 1754; Tenże, *Nowe Ateny...*, cz. IV, Lwów 1756.

¹⁵ W. Ogrodziński, *Benedykt Chmielowski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. III, pod red. W. Konopczyńskiego, Kraków 1937, s. 341.

¹⁶ J. Koziiej, *Jan Daniel Janocki*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. VII, pod red. S. Wielgusa, Lublin 1997, s. 979.

¹⁷ *Nowy Korbut*, t. II, Warszawa 1964 s. 81.

Tomasz Kajetan Węgierski w *Organach*¹⁸, wydanych jeszcze w ostatniej ćwierci XVIII wieku¹⁹. Ujemny sąd o dziele został utrwalony przez historyka literatury Feliksa Bentkowskiego²⁰ i powtarzany później przez kolejnych badaczy (Brückner, Gloger). Nieco sprawiedliwiej oceniał *Nowe Ateny* Kazimierz Władysław Wóycicki²¹.

Jeszcze pod koniec dziewiętnastego stulecia nieznane były dokładniejsze dane o życiu księdza. Piotr Chmielowski poświęcił mu hasło w *Wielkiej encyklopedii powszechnej ilustrowanej*, będącej największym tego typu przedsięwzięciem doby zaborów. Pisze o nim: „ksiądz, erudyta polski z połowy wieku XVIII, nieznan dotychczas ze szczegółów biograficznych; wiadomo tylko, że w r. 1745 był dziekanem rohatyńskim na Rusi Czerwonej, oraz proboszczem w miasteczku Firlejowie, na Pokuciu o 6 mil od Lwowa, a także w Podkamieniu; potem został kanonikiem kijowskim”²². Autor nie dysponował, jak widzimy, nawet informacjami na temat urodzenia i śmierci duchownego. W dalszej części hasła opisuje on jedynie jego twórczość. Jeszcze bardziej lakoniczne wzmianki pochodzą z *S. Orgelbranda Encyklopedii Powszechnej*²³.

U progu XX wieku pierwszeństwo Chmielowskiego jako encyklopedysty podważył Gloger, powołując się na odnaleziony przez siebie rękopis średniowieczny, stanowiący swoiste kompendium ówczesnej wiedzy²⁴. Kolejne dzieło traktujące o proboszczu firlejowskim posiada znaczący tytuł: *Dzieje polskiego upiora przed wystąpieniem Mickiewicza* (1917). Jego autor – Marian Szykowski poświęcił w nim Chmielowskiemu prawie 80 stron. Bystron zaś wspomina o nim w, również wielce wymownej, *Megalomani narodowej* (1935)²⁵. Wszyscy Ci autorzy, jak można się zresztą domyślać, oceniają dorobek piśmienniczy

¹⁸ W. Ogrodziński, *Benedykt Chmielowski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. III, s. 341.

¹⁹ A.K. Guzek, *Organy. Poema heroikomiczne w 6 pieśniach*, [w:] *Literatura Polska*, t. II, pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1985, s. 89.

²⁰ R. Skręt, *Feliks Bentkowski*, [w:] *Literatura Polska*, t. I, pod red. R. Łąkowski, Warszawa 1984, s. 64.

²¹ W. Ogrodziński, *Benedykt Chmielowski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. III, s. 341.

²² P. Chmielowski, *Benedykt Chmielowski*, [w:] *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. XI-XII, Warszawa 1893, s. 724-725.

²³ *S. Orgelbranda Encyklopedia Powszechna*, t. III, Warszawa 1898, s. 486.

²⁴ Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. II, Warszawa 1985, s. 130-132.

²⁵ *Nowy Korbut*, t. II, s. 81.

księdza niezbyt wysoko²⁶. Osąd ten uległ z czasem złagodzeniu²⁷. Na jego niesprawiedliwość zwraca już uwagę najważniejszy biograf Wincenty Ogrodziński w 1937 roku²⁸.

Wszystkie opracowania o Chmielowskim są to przeważnie krótkie omówienia, głównie jego twórczości z *Nowymi Atenami* na czele, które rzadko przekraczają kilka – kilkanaście stron. Samych informacji biograficznych *sensu stricto* jest niewiele i nawet te najbardziej wyczerpujące nie zajęłyby jednej strony. Mam nadzieję, że moje wywody i przemyślenia, oparte o gruntowną kwerendę archiwalną i biblioteczną, rzucą nowe światło na biografię duchownego, czyniąc ją o wiele pełniejszą.

2. Benedictus. Imię, które stało się błogosławieństwem

Benedykt Joachim Chmielowski przyszedł na świat na terenie diecezji łuckiej w 1700 roku, prawdopodobnie w nocy z 20 na 21 marca²⁹. Łuck był wówczas stolicą województwa wołyńskiego. Wołyń, będący ziemią rdzennie ruską, stał się częścią Wielkiego Księstwa Litewskiego w wyniku ekspansji terytorialnej tego państwa, a następnie został przyłączony do Korony na mocy unii lubelskiej w 1569 roku³⁰.

Przyszły ksiądz otrzymał na chrzcie imię Benedykt. W owych czasach nadawanie imienia miało o wiele większe znaczenie niż to ma miejsce w XXI wieku. Inaczej niż obecnie kierowano się wówczas nie li tylko własnym gustem czy akurat panującą modą. Już od pradawnych czasów, bowiem „imiona [...] zawierały w sobie jakąś wróżbę, życzenie [...], pewnego rodzaju błogosławieństwo [...] na całe [...] życie”³¹. Wybór takiego, a nie innego imienia często odzwierciedlał więc pragnienie co do przyszłego charakteru dziecka i jego drogi życiowej. A pewne imiona były z jej wyborem wybitnie kojarzone.

²⁶ W. Ogrodziński, *Benedykt Chmielowski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. III, s. 341.

²⁷ J. Starnawski, *Benedykt Chmielowski*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. III, pod red. R. Łukaszyka, Lublin 1985, s. 200.

²⁸ W. Ogrodziński, *Benedykt Chmielowski*, s. 341.

²⁹ Tamże.

³⁰ J. Tazbir, *Rzeczpospolita Wielu Narodów*, [w:] *Polska, losy państwa i narodu do 1939 roku*, Warszawa 2003, s. 145.

³¹ H. Fros, F. Sowa, *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków 1975, s. 11-12.

Benedykt czyli Benedictus to imię łacińskie. Oznacza „tego, któremu „dobrze życzoneo, któremu błogosławiono”³². W Polsce imię to pojawiło się wraz z chrześcijaństwem; w źródłach występuje od XII wieku, a w czternastym stuleciu było już mocno zakorzenione. Bardzo często było używane przez duchownych. Przywodzi ono skojarzenie z benedyktynami i samym Benedyktem z Nursji – ojcem i patriarchą ruchu monastycznego na Zachodzie³³. Jego główny biograf Grzegorz Wielki pisze o nim w drugiej księdze swoich *Dialogów*, że „pozostał świadomie niedokształcony i mądrze niedouczony”³⁴. Jakże trafne są te dwa ostatnie słowa i z jakim powodzeniem można ich użyć także do scharakteryzowania samego Chmielowskiego. Co do jego spuścizny naukowej i literackiej, zaś jak najbardziej na miejscu będzie porównanie do przysłowiowej już „benedyktyńskiej pracy”, a więc cierplivej i wytrwałej, na wzór dawnych kopistów i iluminatorów z średnio-wiecznych klasztorów benedyktyńskich³⁵.

Nadanie chłopcu takiego właśnie imienia mogło się wiązać z planami rodziców co do jego przyszłego przeznaczenia. Może chcieli się oni odwdziżyć Bogu za dar rodzicielstwa? Może w zamian za narodziny tak długo wyczekiwanego potomka postanowili ofiarować go do służby bożej? Są to rozważania czysto hipotetyczne, a na nasuwające się pytania z powodu niedostatecznej ilości źródeł prawdopodobnie nigdy nie poznamy odpowiedzi. Być może, zresztą jest to trop zupełnie fałszywy. Ogrodziński dla przykładu podaje domniemaną dzienną datę urodzin Chmielowskiego na podstawie jego imion³⁶. Praktyka nazywania dziecka od patrona dnia urodzin była bowiem wówczas również stosowana.

Powróćmy jeszcze raz do słów Grzegorza Wielkiego – „mądrze niedouczony”, którymi określa on Benedykta z Nursji. Oksymoron ten został użyty już przez Augustyna w Liście 130 w formie *docta ignorantia*, a więc „uczona nieumiejętność”. Występował on praktycznie przez całe średniowiecze i podniesiony został do „godności zasady

³² Tamże, s. 132.

³³ Tamże.

³⁴ Cyt. za: J. Mirewicz, *Współtwórcy i wychowawcy Europy*, Kraków 1982, s. 131.

³⁵ W. Kopalinski, *Słownik mitów i tradycji kultury*, s. 89.

³⁶ W czasach księdza Chmielowskiego dzień świętego Benedykta z Nursji obchodzony był 21 marca. W współczesnym kalendarzu liturgicznym figuruje on 11 lipca (W. Ogrodziński, *Benedykt Chmielowski*, s. 341; H. Fros, F. Sowa, *dz. cyt.*, s. 134).

metafizycznej, zwłaszcza w teorii poznania, przez kardynała Mikołaja z Kuzy³⁷. Zasadzie tej zdawał się hołdować również sam Benedykt Chmielowski i w kontekście jego twórczości słowa te nabierają niezwykle głębokiego znaczenia.

3. Kilka uwag na temat herbu

Chmielowski pochodził z niezbyt zamożnej rodziny szlacheckiej³⁸. Ogrodziński, a za nim inni powołujący się na niego badacze (Grzybowski, Rybicka-Nowacka i in.), podają że używał herbu Nałęcz³⁹. Aczkolwiek w wyniku uważnych studiów herbarzy szlachty polskiej doszedłem do innych ustaleń. Rodzina Chmielowskich z całą pewnością należała do stanu szlacheckiego, ale nie pieczętowała się ona herbem Nałęcz, lecz Jastrzębiec⁴⁰. Poza herbarzem Stupnickiego⁴¹ (szerzej wspominam o tym poniżej), opracowanym na podstawie *Herbarza Kacpra Niesieckiego* czytamy o tym również w *Herbach szlachty polskiej* Zbigniewa Leszczyca⁴². Źródła te nie wspominają, natomiast o żadnych Chmielowskich używających herbu Nałęcz. Na temat rodu szlacheckiego o tym nazwisku, mającego nosić ów herb, nie ma też wzmianki w piętnastotomowym dziele heraldycznym opracowanym przez hrabiego Seweryna Uruskiego⁴³. Wśród wylegitymowanych na początku lat 30-tych XIX wieku, w ówczesnym Cesarstwie Rosyjskim i zapisanych do szlachty guberni wołyńskiej, nie było żadnych osób noszących nazwisko Chmielowski, które posługiwałyby się herbem Nałęcz. W rejestrze figurują natomiast Chmielowscy używający herbu Półkozic i właśnie Jastrzębiec⁴⁴. O tym, że chodzi niezbitnie o ten ostatni z wymienionych przekonała mnie lektura wzmiankowanego powyżej *Herbarza* Hipolita Stupnickiego, gdzie czytamy: „Chmielowski,

³⁷ J. Mirewicz, *dz. cyt.*, s. 131.

³⁸ H. Rybicka-Nowacka, *Nowe Ateny Benedykta Chmielowskiego. Metoda, styl, język*, s. 46.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ H. Stupnicki, *Herbarz polski i imionospis zasłużonych w Polsce ludzi wszystkich stanów i czasów: ułożony porządkiem alfabetycznym na podstawie Herbarza Niesieckiego i manuskryptów*, t. I, Lwów 1855, s. 82.

⁴¹ Tamże.

⁴² Z. Leszczyca, *Herby szlachty polskiej*, t. II, Poznań 1908, s. 233.

⁴³ S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. II, Warszawa 1905, s. 198.

⁴⁴ Tamże.

herbu Jastrzębiec. Benedykt, proboszcz Rohatyński, napisał księgę pod tytułem *Nowe Ateny* w 4 tomach⁴⁵.

Wobec powyższych dowodów zastanawiające wydaje się powielenie tego błędu w wszelkich, nawet najbardziej poważnych publikacjach. Najwidoczniej autorzy nie weryfikując tych danych bezkrytycznie powtarzali je za Ogrodzińskim.

Powyższe wywody zakończę opisem herbu, którym jak wykazałem posługiwał się autor pierwszej polskiej encyklopedii: „W polu błękitnym podkowa srebrna końcami do góry, w jej środku krzyż złoty. Na hełmie nad koroną jastrzęb z skrzydłami trochę do lotu wzniesionymi, w prawą stronę tarczy skierowany, takąż podkowę z krzyżem trzyma w prawym szponie. Początkowo herb przedstawiał tylko jastrzębia, skąd pochodzi nazwa rodu Jastrzębiec, który rzekomo z województwa sandomierskiego się wywodzi, później w najróżniejsze strony kraju się rozpowszechnił. Jastrzębiec nosi także nazwę Bolesta, Bolesćic, Boleszczyce, Kaniowa, Kudborz, Kudbryn, Kamiona, Lubrza, Nagora i Lazanki. Z herbu tego powstały najrozmaitsze odmiany z jedną lub więcej podkowami⁴⁶”.

4. Rodzinne gniazdo

Nie jest znane dokładne miejsce narodzin Benedykta Chmielowskiego. Wiemy tylko tyle, że przyszedł na świat na obszarze diecezji łuckiej⁴⁷. Grzybowski, na którego powołuje się Rybicka–Nowacka podaje co prawda, że przyszły duchowny urodził się w samym Łucku⁴⁸, ale wydaje mi się to całkowitym nieporozumieniem. W żadnym innym opracowaniu bowiem nie spotkałem się z taką informacją. Nie wspomina o tym nawet Ogrodziński, za którym według Rybickiej–Nowackiej, Grzybowski miał powtórzyć dane biograficzne o księdzu⁴⁹. Pomyłka ta wiąże się, być może, z utożsamieniem przez autora diecezji z samą jej stolicą, czyli Łuckiem, lub też z swoistym uogólnieniem i uproszczeniem, tudzież niezrozumieniem samej definicji

⁴⁵ H. Stupnicki, *dz. cyt.*, s. 82.

⁴⁶ Z. Leszczyca, *Herby szlachty polskiej*, t. I, *dz. cyt.*, s. 134.

⁴⁷ W. Ogrodziński, *Chmielowski Benedykt*, s. 341.

⁴⁸ H. Rybicka–Nowacka, *Nowe Ateny Benedykta Chmielowskiego. Metoda, styl, język*, s. 46.

⁴⁹ Tamże.

diecezji bądź jej zakresu, którą ograniczał on do samego miasta lub okolic. Bo jak inaczej wytłumaczyć ów rażący błąd?

„Łacińska diecezja łucka w dobie przedrozbiorowej należała do najrozleglejszych w całej Rzeczypospolitej. Rozciągała się ona na przestrzeni ponad 100 tysięcy kilometrów kwadratowych pasem idącym od granicy pruskiej na północnym zachodzie, aż do rzeki Dniestr na południowym wschodzie”⁵⁰. Jak więc widzimy, był to obszar ogromny. Określeniem bardziej precyzyjnym byłoby, że Chmielowski urodził się w okolicach Łucka. Takiej wzmianki, jednak nie znalazłem. Możemy być pewni jedynie, że przyszedł na świat gdzieś na Wołyniu⁵¹. Nie należy oczywiście wykluczać Łucka, lub też raczej jego okolic jako miejsca narodzin późniejszego dziekana rohatyńskiego. Na razie, jednak dowodów na to nie posiadamy.

Uściśliliśmy więc, że Chmielowski pochodził z Wołynia. Przedstawmy pokrótce losy tej ziemi i jej związki z Rzeczpospolitą.

Począwszy od dziesiątego stulecia Wołyn był ziemią bezsprzecznie ruską. W wieku XI zaznaczają się na tym terenie wpływy polskie, które nasilają się od czasów Kazimierza Wielkiego. Po unii polsko-litewskiej (1386) Litwa zatrzymała Wołyn, co stało się kością niezgody między obiema stronami. W wyniku unii lubelskiej (1569) został on przyłączony ostatecznie do Korony. Stolicą nowego województwa został ustanowiony Łuck, będący jednym z najstarszych miast wołyńskich⁵². W 1733 roku, po zgonie Augusta II, woj. wołyńskie jako pierwsze zawiązało konfederację w celu poparcia elekcji Leszczyńskiego, którego gorącym zwolennikiem był również sam Chmielowski (33-letni wówczas ksiądz). Z 1765 roku, a więc w odstępnie dwóch lat od śmierci duchownego, pochodzi lustracja, z której widać jednoznacznie, że Łuck był już wówczas podupadły, a tamtejszy zamek pozbawiony dział i „dawnością czasów spustoszał”⁵³, co nabiera wymiaru symbolicznego. Rzeczpospolita chyliła się ku upadkowi.

⁵⁰ M. Malinowski, B. Kłosok, *Zarys dziejów diecezji łuckiej oraz katedry św. Piotra i Pawła w Łucku*, Kalwaria Zebrzydowska 1993, s. 16.

⁵¹ *Nowy Korbut*, t. II, s. 80.

⁵² *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. V, Warszawa 1884, s. 779.

⁵³ Tamże, dz. cyt., s. 779.

5. Pochodzenie. Ród Chmielowskich

Chmielowscy należeli do szlachty wołyńskiej. Uruski wymienia przedstawicieli rodu o tym samym nazwisku i herbie co nasz ksiądz, którzy jeszcze w latach 30-tych XIX wieku zamieszkiwali ten obszar⁵⁴. Było to nie mniej niż siedemdziesiąt lat po śmierci duchownego. Należy zatem przypuszczać, że był to ród mocno zakorzeniony w tej ziemi. Być może nawet od stuleci⁵⁵.

Benedykt Joachim Chmielowski był synem z pierwszego małżeństwa szlachcianki pochodzącej z rodziny Rzeczyckich. Kiedy ojciec małoletniego Benedykta przedwcześnie zmarł (jego imienia oraz okoliczności zgonu nie udało mi się ustalić) wyszła ona ponownie za mąż za niejakiego Brzozowskiego. Owocem tego związku był Antoni, który w przyszłości miał zostać stolnikiem smoleńskim. Chmielowski miał najwiśdziej bardzo dobry kontakt ze swoim bratem przyrodnim, gdyż była to jedyna osoba z rodziny, z którą utrzymywał on bliższe stosunki⁵⁶.

Podążając za pierwszą myślą, jaka się nasuwa w oparciu o materiał źródłowy, należy uznać, że pierwsze piętnaście lat życia Benedykt spędził w rodzinnych dobrach, które mieściły się być może gdzieś pod Łuckiem. Sprawa się komplikuje, kiedy weźmiemy pod uwagę fakt, że jako kilkuletnie dziecko stracił on ojca. Jego matka zawarła jakiś czas później nowy związek małżeński i być może wiązała się z tym także przeprowadzka do dóbr męża. Tego nie udało mi się ustalić. Ojczym Benedykta nosił bowiem nazwisko Brzozowski, które było wówczas niezwykle popularne. Istniały liczne rodziny o tym nazwisku, posługujące się w sumie niemalże tuzinem herbów (m.in. Pomian,

⁵⁴ S. U r u s k i, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. II, s. 198.

⁵⁵ Pragnąc dowiedzieć się więcej o rodzie Chmielowskich i ich związkach z Ziemią Wołyńską przestudiowałem uważnie serię pt. *Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII wieku* wydawaną w Kórniku. Niestety nie znalazłem żadnych wzmianek o jakichkolwiek przedstawicielach tej rodziny, którzy pełniliby urzędy na Wołyniu (M. Wolski, *Urzednicy wołyńscy XIV-XVIII wieku: spisy*, Ziemie ruskie, z. 5, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 2007). Kontynuując poszukiwania udało mi się, natomiast natrafić na osobę o tym nazwisku, która piastowała skromne raczej stanowisko na terenie Ziemi Czernihowskiej. N. Chmielowski pełnił tam pod koniec XVII wieku urząd jednego ze skarbników. Niewykluczone, że pozostawał on w jakimś stopniu pokrewieństwa do autora Nowych Aten (E. J a n a s, W. K ł a c z e w s k i, *Urzednicy województw kijowskiego i czernihowskiego XV-XVIII wieku: spisy*, Ziemie ruskie, z. 4, pod red. A. G ą s i o r o w s k i e g o, Kórnik 2002, s. 187, 257).

⁵⁶ W. O g r o d z i ń s k i, *Benedykt Chmielowski*, s. 341.

Ślepowron, Jastrzębiec), a ich majątki rozsiane były po terenie całej Rzeczypospolitej⁵⁷.

Jak już nadmieniałem, Chmielowski przyszedł na świat w zubożałej rodzinie szlacheckiej. W owych czasach z średniej i drobnej szlachty wywodziła się niezliczona ilość żołnierzy i księży. Pochodzący z niej młodzi ludzie, bowiem upatrywali często swoją jedyną szansę zrobienia kariery i osiągnięcia społecznego awansu (choć może to niewłaściwe słowo, bo formalnie szlachta była równa) poprzez wybór drogi woj-skowej lub duchownej. Istniała jeszcze trzecia droga, której świadectwo daje w swoich *Pamiętnikach* Jan Chryzostom Pasek, poślubiając bogatą wdowę⁵⁸. Spora część drobnej szlachty mogła również liczyć na patronat magnacki. Nie poddając w wątpliwość autentyczności powołania przyszłego księdza, należy nie mniej wziąć pod uwagę wpływ aspektu finansowego na podjęcie przez niego tej decyzji. Wstąpienie do stanu duchownego mogło być podyktowane, jednak w równie dużym stopniu spokojnym usposobieniem Chmielowskiego, z którym łączyło się raczej zamiłowanie do książek, niż do wojaczki czy też często awanturniczego życia ziemianina. Wyrażając się nieco górnolotnie można by powiedzieć, że młody Benedykt poślubił się nie tylko Bogu, ale także i Wiedzy. Świadectwo tego dawał przez całe swoje życie.

6. Edukacja lwowska

W 1715 roku, jako piętnastoletni młodzieniec, Chmielowski rozpoczyna studia w kolegium Jezuitów we Lwowie. W mieście tym ucząc się, a potem sam nauczając spędzi on następne dziesięć lat życia⁵⁹.

Lwów, trzynastowieczny ruski gród, przyłączony do Polski przez Kazimierza Wielkiego wraz z Rusią Halicko-Wołyńską (1349), pomimo lokacji na prawie magdeburskim (1356) w innym już miejscu, zachował swoją pierwotną nazwę. Położenie na skrzyżowaniu szlaków komunikacyjnych sprzyjało szybkiemu rozwojowi miasta tak, że w 1433 roku stało się ono stolicą województwa ruskiego⁶⁰.

⁵⁷ S. U r u s k i, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. II, s. 40-46.

⁵⁸ J. C h. P a s e k, *Pamiętniki*, Warszawa 1971, s. 274-293.

⁵⁹ H. R y b i c k a - N o w a c k a, *Nowe Ateny Benedykta Chmielowskiego. Metoda, styl, język*, s. 46.

⁶⁰ B. M o d z e l e w s k a, W. O s a d c z y, *Lwów*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. XI, pod red. S. W i l k a, Lublin 2006, s. 303.

Miasto, zwane po łacinie *Leopolis* i niczym Rzym położone na siedmiu wzgórzach, zamieszkane było od początku swego istnienia przez rozliczne narody, spośród których z początku dominował żywioł niemiecki. Współegzystowali tutaj obok siebie Rusini, Niemcy, Polacy, Ormianie i Żydzi, a także Szkoci, Wołosi czy Węgrzy. Do końca XVI wieku ludność pochodzenia niemieckiego uległa niemal całkowitej polonizacji. Znaczącą mniejszość stanowili Żydzi i Ormianie cieszący się dużymi swobodami⁶¹.

Lwów był nie tylko miastem trzech głównych obrządków (rzymskiego, greckiego i ormiańskiego), ale także miastem trzech biskupich stolic. Wiązała się z tym wielka liczba świątyń pod względem, której w Rzeczypospolitej ustępował on tylko Krakowowi. Samych kościołów katolickich było tutaj około dwudziestu, w tym dziewięć parafialnych (m.in. Katedra pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, kościół św. Jana Chrzciciela, św. Anny i św. Wojciecha), a także liczne klasztory⁶².

Chmielowski rozpoczyna więc edukację w mieście prawdziwie światowym, wieloetnicznym i wielowyznaniowym. Jakże olbrzymi kontrast w stosunku do cichej, spokojnej prowincji, gdzie zapewne spędził on całe dotychczasowe życie. Młodzieniec musiał przeżyć prawdziwy szok kulturowy.

Jak już wspominałem Chmielowski rozpoczął naukę w lwowskim kolegium jezuickim. Jezuici przybyli do Lwowa pod koniec XVI wieku, a w 1608 roku nastąpiło uroczyste otwarcie szkoły. Z biegiem lat liczba uczniów, wynosząca pierwotnie dwieście, zwiększyła się do siedmiuset. Na początku wykładano teologię moralną, filozofię, nauki humanistyczne i gramatykę. Potem zakres nauczania został poszerzony o matematykę, a od 1633 roku o teologię dogmatyczną. Niemal równocześnie z założeniem kolegium, stworzone zostało bractwo studenckie „sodalistów Maryi”⁶³. Być może należał do niego również sam Chmielowski, który już jako proboszcz firlejowski znany był z przynależności do rozmaitych bractw⁶⁴.

⁶¹ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. V, s. 505-507.

⁶² Tamże, s. 513-514.

⁶³ Tamże, s. 522.

⁶⁴ W. O g r o d z i ń s k i, *Benedykt Chmielowski*, s. 341.

Młody Benedykt był w owym kolegium uczniem między innymi Jerzego Gengella⁶⁵. Ten wybitny teolog i filozof scholastyczny znany był jako zagorzały przeciwnik luteranizmu, bajaranizmu i jansenizmu oraz filozofii kartezjańskiej, którą uważał za pierwszy stopień do ateizmu⁶⁶. Piętno jezuickiego wykształcenia widać w całej twórczości Chmielowskiego, z *Nowymi Atenami* na czele.

W owych czasach większa część szlachty katolickiej posyłała swoje dzieci do kolegiów jezuickich, które stopniowo ogarnęły swoim zasięgiem niemal całą Rzeczpospolitą. Już od lat czterdziestych XVII wieku nastąpiło w nich jednak znaczące obniżenie poziomu nauczania, co nasiliło się po wojnach szwedzkich (1655-1660)⁶⁷. Podczas epoki saskiej (1697-1763)⁶⁸ zaś jak wciąż się powszechnie uważa miał miejsce ogólny upadek kultury i nauki w całym kraju⁶⁹. W tych też czasach przyszło żyć naszemu autorowi (zm. 1763).

Edukacja którą odbył Chmielowski daleko więc odbiegała od ówczesnych standardów europejskich. Był to w końcu „wiek rozumu”, „epoka światła”. W Polsce, zaś dalej panował barok sarmacki⁷⁰.

W 1722 roku upomniało się o Chmielowskiego powołanie. W tymże roku bowiem, ów szlachcic wołyński wstępuje do seminarium katedralnego we Lwowie. Przez pewien czas miał też jakoby nauczać w lwowskich szkołach⁷¹. Zapewne już jako świeżo upieczony ksiądz, Chmielowski trafia na dwór Jabłonowskich, gdzie dba o edukację magnackiego syna Dymitra⁷².

⁶⁵ H. Rybicka-Nowacka, *Nowe Ateny Benedykta Chmielowskiego. Metoda, styl, język*, s. 46.

⁶⁶ B. Natoński, *Jerzy Gengell*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. V, pod red. L. Bielińskiego, Lublin 1989, s. 960-961.

⁶⁷ J. Tazbir, *Rzeczpospolita Wielu Narodów*, [w:] *Polska, losy państwa i narodu do 1939 roku*, s. 213.

⁶⁸ J. Gierowski, *Wielka historia Polski*, t. 5: *Rzeczpospolita w dobie złotej wolności* (1648-1763), Kraków 2004, s. 218.

⁶⁹ N. Davies, *Lumen*, [w:] *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 2002, s. 705.

⁷⁰ J. Tazbir, *Rzeczpospolita Wielu Narodów*, [w:] *Polska, losy państwa i narodu do 1939 roku*, s. 230.

⁷¹ H. Rybicka-Nowacka, *Nowe Ateny Benedykta Chmielowskiego*, s. 46.

⁷² W. Ogrodzinski, *Benedykt Chmielowski*, s. 341.

7. Na dworze Jabłonowskich

Jabłonowscy herbu Prus III to stary ród szlachecko–magnacki, wywodzący się najprawdopodobniej z Mazowsza. Pochodziła z niego również linia książęca, a wielu jego przedstawicieli pełniło najbardziej zaszczytne godności w państwie, będąc senatorami, wojewodami czy hetmanami⁷³. Była to jedna z najpotężniejszych rodzin na Wołyniu.

Jan Stanisław Jabłonowski, ojciec podopiecznego Chmielowskiego, stał się w XVII wieku założycielem starszej linii rodu. W herbarzu hrabiego Uruskiego tak czytamy o nim: „chorąży wielki koronny [...], wojewoda wołyński [...] [potem również] ruski, [...] starosta świecki, białocerkiewski i czehryński, znakomitość swojego czasu, wysoko ukształcony i wielkich zdolności”⁷⁴. Za czasów Sobieskiego była to jedna z najważniejszych figur w państwie. Jego małżonka, margrabianka Joanna de Béthune, była siostrzenicą królowej Marii Kazimiery. Siostrzeniec tego potężnego magnata zaś, to Stanisław Leszczyński, który w przyszłości zostać miał królem Polski. Po początkowej pro saskiej orientacji stał się on jego gorliwym zwolennikiem. Szlachta wołyńska zresztą dość powszechnie popierała elekcję Leszczyńskiego⁷⁵. Wśród entuzjastów panowania „Lasa” był, jak już wspominałem, również Benedykt Chmielowski.

Dymitr Jabłonowski, którego nasz ksiądz uczył, był najmłodszym synem Jana Stanisława. Był on dziedzicem na Podkamieniu i Gniewoszowie, starostą świeckim, bieckim i kowelskim. W 1744 roku otrzymał tytuł księcia państwa rzymskiego. Podobnie jak ojciec należał do stronnictwa popierającego Leszczyńskiego⁷⁶.

Poznanie przez niemal świeżo wyświęconego księdza tak wpływowej i potężnej rodziny, jaką byli Jabłonowscy, było kluczowe dla całej jego przyszłej kariery duchownej. Okazali się oni bowiem troskliwymi protektorami, nie szczędząc mu materialnych dowodów opieki. Równie ważna była w przyszłości przyjaźń z dawnym wychowankiem Dymitrem. Nie bez znaczenia w tym względzie była z pewnością niewielka różnica wieku między nauczycielem a uczniem. Albowiem Dymitr Jabłonowski, który urodził się w 1705 roku, był zaled-

⁷³ S. U r u s k i, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. V, Warszawa 1908, s. 295.

⁷⁴ Tamże, s. 297.

⁷⁵ Tamże, s. 297.

⁷⁶ Tamże, s. 299.

wie pięć lat młodszy od księdza Chmielowskiego⁷⁷. O zażyłej przyjaźni i uwielbieniu dla duchownego świadczą najdobitniej wiersze pochwalne na cześć *Nowych Aten*⁷⁸, które wielki magnat wysyłał bytemu nauczycielowi⁷⁹.

8. Firlejów

Dzięki poparciu Jabłonowskich Benedykt Chmielowski otrzymuje w 1725 roku probostwo w Firlejowie⁸⁰. Złączona z nim była także

⁷⁷ H. R y b i c k a - N o w a c k a, *Nowe Ateny Benedykta Chmielowskiego*, s. 46.

⁷⁸ S. G r z y b o w s k i, *Z dziejów popularyzacji nauki w czasach saskich: I. „Nowe Ateny”, pierwsza polska encyklopedia powszechna. II. Spóźniona synteza księdza Szymona Majchrowicza. III. Kalendarze Zamojskie, [w:] Studia i materiały z dziejów nauki polskiej, seria A, z. 7, Warszawa 1965, s. 113.*

⁷⁹ List z panegirikiem został wysłany do księdza anonimowo, ale ów od razu domyślił się jego autorstwa. Tekst tego wiersza brzmi:

„Przybądźcie śpiesznym krokiem na pomoc Kameny,
 Abym rytmem tu Nowe pochwalił Ateny,
 I Autora samego, dał stymę Godności,
 Który się nad księgami zamknął w osobności,
 Rewelując arcana, które księgi kryły,
 I niemi tylko mądry, albo mole tyły.
 Z tej książki będzie biegłym nawet Idiota,
 (Gotowego nie czytać, była by sromota),
 Wszystko w niey Autor pisze, y mądrze dotyka,
 Szkolnym i politykom ztamtąd iest praktyka.
 A przy tym, kto iest tetryk, wiek swoy trawi marnie,
 Pogodny przez czytanie, humor go ogarnie.
 Każdy zgoła Czytelnik iak nad tą zasiędzie
 Książką, wiele się ucząc, ią wychwalać będzie.
 Któremu zaś swą pracę autor dedykuje,
 Niech go ten iak w największym szczęściu ulokuje.
 Ile Opus Liter wszystkich w sobie liczy,
 Tyleć lat w dobrym zdrowiu Twoy przyjaciel zyczy”.

Chmielowski w podziękowaniu również ułożył wiersz, w którym wychwala kunszt poetycki księcia:

„[...] Mitra zdobi tę głowę, co projekt kreśliła,
 Z siostrzenicy królewskiej JABŁOŃ go zrodziła,
 Która zawsze niech kwitnie y frukta wydaie,
 Wielkie w Honor, w Fortunę, póki świata staie”.

(Chmielowski B., *Nowe Ateny...*, cz. III, Lwów 1754, s. IX-XI).

⁸⁰ J. S t a r n a w s k i, *Benedykt Chmielowski*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. III, pod red. R. Ł u k a s z y k a, s. 200.

prebenda w Janczynie⁸¹. To właśnie w Firlejowie, mimo nadania mu później drugiego probostwa oraz pełnienia innych godności kościelnych, duchowny mieszkał przez całe życie.

Firlejów (obecnie ukraińska wieś Lypiwka [Lipówka]) był niewielkim miasteczkiem położonym 17 km od Przemyślan nad rzeką Gniła Lipa (dopływ Dniestru)⁸². Nazwa pochodzi od Jana Firleja, który założył je w XVI wieku⁸³. Liczba mieszkańców do końca XIX stulecia nie przekroczyła tysiąca osób. Samych katolików było tu mniej niż połowa, resztę zaś stanowili grekokatolicy, którzy także posiadali własną parafię oraz Żydzi. Parafia rzymskokatolicka została ufundowana w 1573 roku przez Mikołaja Narajowskiego. Należało do niej trzynaście miejscowości⁸⁴.

Parafia firlejowska zaliczała się ongiś do stosunkowo zamożnych. Na jej uposażenie składały się 3 łany i piętnastu poddanych. Do tego dochodziły jeszcze dziesięciny i pomniejsze ulgi. Aczkolwiek po wojnach szwedzkich parafia, podobnie jak całe miasteczko, bardzo podupadła. Na jej zubożenie, już w czasach zawiadywania nią przez Chmielowskiego, dodatkowo wpłynęły klęski głodu z 1739 i 1744 roku⁸⁵. Tak sam duchowny przedstawia swoje *domowe expensa*⁸⁶ w jednej z wielu wierszowanych inskrypcji, którymi ozdobił on parafię firlejowską (zob. też s. 19):

„Na ubogiej owczarni siedzę pasterz chudy,
Mając obług koło dusz, znosić prace, trudy;
Achoć prowent ubogi, będąc wszystkim szczery,
Ciągnę się jako strona, nie kurczę jak sknery,
Zrachowawszy expensę kościelną, domową,
Ledwie się w rok obeydę kwotą tysiącową (...)⁸⁷”.

Pogorszenie sytuacji materialnej parafii, w połączeniu z innymi niepowodzeniami w karierze duchownej (o czym będzie jeszcze mowa),

⁸¹ W. O g r o d z i ń s k i W., *Benedykt Chmielowski*, s. 341.

⁸² *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. II, Warszawa 1881, s. 391.

⁸³ *S. Orgelbranda Encyklopedia Powszechna*, t. V, Warszawa 1899, s. 410-411.

⁸⁴ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. II, s. 391.

⁸⁵ S. S z a t k o, *Firlejów*, Lwów 1937, s. 100.

⁸⁶ B. C h m i e ł o w s k i, *Nowe Ateny...*, cz. III, Lwów 1754, s. 539-540.

⁸⁷ Tamże, s. 539.

wedle sugestii Rybickiej-Nowackiej mogły przyczynić się do przedwczesnej śmierci księdza. Jak zauważa ona: „jego rówieśnik Stanisław Konarski przeżył go o 10 lat”⁸⁸. Uczona podkreśla jednak, że stan finansów Chmielowskiego nie był na tyle zły, „by go nie było stać na wydanie własnym sumptem części *Nowych Aten* oraz na różnego rodzaju inwestycje [...] [jak] założony przy kościele szpitalik”⁸⁹.

Jeśli wierzyć źródłom, Chmielowski był wzorowym duszpasterzem. Jak wspomniałem powyżej, mimo nienajlepszej sytuacji materialnej, nie szczędził środków na rozwój parafii. Duchowny odremontował kościół⁹⁰, „sprowadził do niego organy [a także], kotły, bębny i moździerz”⁹¹. Założył również dom dla ubogich, który istniał przeszło sto lat⁹², a na organizowane przez niego uroczyste nabożeństwa „w dniu odpustu zjeżdżały się tłumy parafian”⁹³. Dla przykładu podczas odpustu z okazji dnia św. Stanisława tłumy miały być tak wielkie, że kamienna balustrada, mieszcząca się przed wielkim ołtarzem uległa zniszczeniu⁹⁴. Szczególnie chwalebny dla naszego księdza i świadczący o jego niebywałej skromności był praktykowany przez niego zwyczaj zapraszania do stołu najuboższych parafian⁹⁵. Wedle słów badaczki Rybickiej-Nowackiej ów zwyczaj był dość powszechny w tamtych czasach⁹⁶, aczkolwiek „fakt” ów nie powinien wpływać ujemnie na nasz osąd szczerości intencji duchownego. Zebrane, zaś powyżej skąpe wzmianki o działalności duszpasterskiej świadczą o tej szczerości najdobitniej, składając się na obraz wzorowego proboszcza i w ogóle kapłana.

Chmielowski miał także świadomość, że przebywając w prowincjonalnym Firlejowie pozostaje z dala od głównego naukowego nurtu⁹⁷. Używając ciekawego porównania pisze, że mieszkał tam niczym Diogenes w swojej beczce, „odcięty od obcowania z światem

⁸⁸ H. Rybicka-Nowacka, *dz. cyt.*, s. 47.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ J. Starnawski, *Benedykt Chmielowski*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. III, pod red. R. Łukaszyka, s. 200.

⁹¹ W. Ogrodziński, *dz. cyt.*, s. 341.

⁹² Tamże.

⁹³ H. Rybicka-Nowacka, *dz. cyt.*, s. 47.

⁹⁴ S. Szatko, *Firlejów*, Lwów 1937, s. 100.

⁹⁵ H. Rybicka-Nowacka, *Nowe Ateny Benedykta Chmielowskiego*, s. 47.

⁹⁶ Tamże.

⁹⁷ W. Ogrodziński, *dz. cyt.*, s. 341.

uczonym”⁹⁸. Duchowny był więc do pewnego stopnia świadomy własnych ograniczeń.

9 Blaski i cienie kariery duchownej

Mówiąc kolokwialnie, Chmielowski postawił na „Lasa” i przegrał. Związek ze stronnikami Leszczyńskiego nie wpłynął bowiem dodatnio na jego świetnie zapowiadającą się karierę.

Otrzymanie przez Chmielowskiego probostwa firlejowskiego (1725) miało być li tylko wstępem do jego kariery kościelnej, która z początku rozwijała się nader pomyślnie. Również dzięki protekcji Jabłonowskich, a konkretniej swego byłego ucznia i oddanego przyjaciela Dymitra, duchowny otrzymał wkrótce potem plebanię w Podkamieniu. Jej kolatorem był właśnie ów książę Dymitr⁹⁹. Probostwem tym Chmielowski zawiadywał do roku 1756. Następnie, przed 1743 rokiem duchowny został mianowany dziekanem rohatyńskim. W tym czasie pełnił też funkcje prałata domowego arcybiskupa lwowskiego Mikołaja Ignacego Wyżyckiego. Już u schyłku życia, przed 13 maja 1761 roku, Chmielowski został mianowany przez Józefa Andrzeja Załuskiego kanonikiem katedralnym kijowskim¹⁰⁰.

Wielkie nadzieje wiązał autor *Nowych Aten* z otrzymaniem probostwa w Lesznie, które ostatecznie za poparciem Jabłonowskich nadał mu po swej drugiej elekcji¹⁰¹ (we wrześniu 1733 roku)¹⁰² król Stanisław Leszczyński, co wkrótce też zostało potwierdzone przez papieża Klemensa XII. Chmielowski mógł, dzięki dyspensie papieskiej, zarządzać nim przez wikarego, pobierając do swej szkatuły 24 dukaty rocznego dochodu ze skarbu państwa. Niestety, na skutek interwencji państw ościennych, już niespełna miesiąc po rozpoczęciu panowania Leszczyński zmuszony został do ucieczki, gdy pod osłoną rosyjskich bagnatów królem okrzyknięto młodego Sasa, który objął tron jako

⁹⁸ B. Chmielowski, *Nowe Ateny*, cz. III, s. VI.

⁹⁹ S. Grzybowski, *Z dziejów popularyzacji nauki w czasach saskich: I. „Nowe Ateny”, pierwsza polska encyklopedia powszechna. II. Spóźniona synteza księdza Szymona Majchrowicza. III. Kalendarze Zamojskie*, [w:] *Studia i materiały z dziejów nauki polskiej*, seria A, z. 7, s. 113.

¹⁰⁰ W. Ogródzinski, *Benedykt Chmielowski*, s. 341.

¹⁰¹ Tamże.

¹⁰² J. Tazbir, *Rzeczpospolita Wielu Narodów*, s. 225.

August III¹⁰³. W ten sposób pogrzebane zostały nadzieje księdza, zaś jego związki ze zwolennikami „Lasa” zaprzęściły dalszą karierę¹⁰⁴. Duchowny bardzo ubolewał nad utratą szansy uzyskania bogatego probostwa, a w archiwum parafialnym pieczętował akt jego nadania¹⁰⁵. Ten niefortunny obrót wydarzeń z pewnością stał się powodem dodatkowych trosk i zgryzot, które jak już wspominałem powyżej, wedle hipotezy Rybickiej-Nowackiej¹⁰⁶, mogły przyczynić się do jego przedwczesnej śmierci.

10. Ostatnie lata

Chmielowski niemal całe życie spędził na prowincji, w swojej parafii w Firlejowie. Tutaj też przyszło mu dokonać żywota. Zgon miał miejsce 7 kwietnia 1763 roku¹⁰⁷. W chwili śmierci duchowny liczył sobie 63 lata. Jakie myśli zaprzętały mu głowę w tych ostatnich miesiącach życia? Czy czuł spełnienie w chwili śmierci? Możemy tylko snuć domysły na ten temat. Jego zasługi dla parafii są niepodważalne. Podziw wzbudza również bogata spuścizna literacka o bardzo niejednorodnym charakterze, ale mimo wszystko będącą wspaniałym świadectwem czasów saskich. Można zaryzykować twierdzenie, że niepowodzenia związane z karierą duchowną wpłynęły dodatnio na jego pracę twórczą. Nie pełniąc wysokich i odpowiedzialnych stanowisk w hierarchii kościelnej nasz ksiądz mógł bowiem tym więcej czasu poświęcić na działalność naukową i literacką.

Ksiądz Benedykt Joachim Chmielowski został pochowany w Firlejowie¹⁰⁸. Spoczął w tamtejszym kościele, gdzie jeszcze za życia przygotował sobie pomnik wraz z stiukowym portretem i wierszowanym napisem nagrobnym¹⁰⁹.

¹⁰³ S. Grzybowski, *Z dziejów popularyzacji nauki w czasach saskich: I. „Nowe Ateny”, pierwsza polska encyklopedia powszechna*, s. 113.

¹⁰⁴ H. Rybicka-Nowacka, *Nowe Ateny Benedykta Chmielowskiego*, s. 47.

¹⁰⁵ S. Grzybowski, *Z dziejów popularyzacji nauki w czasach saskich: I. „Nowe Ateny”, pierwsza polska encyklopedia powszechna*, s. 113.

¹⁰⁶ H. Rybicka-Nowacka, *Nowe Ateny Benedykta Chmielowskiego*, s. 47.

¹⁰⁷ W. Ogrodziński, *Benedykt Chmielowski*, [w:] *Literatura Polska*, t. I, pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1984, s. 137.

¹⁰⁸ W. Ogrodziński, *Benedykt Chmielowski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. III, s. 341.

¹⁰⁹ Tekst epitafium brzmi:

11. Zakres zainteresowań i działalność pozanaukowa

Autor *Nowych Aten* jako duchowny zajmował się oczywiście głównie teologią, co znajduje odzwierciedlenie w jego bogatej twórczości o charakterze dewocyjnym. W kręgu jego zainteresowań mieściła się jednak także geografia i historia. Pasjonował się również sztuką i ogrodnictwem¹¹⁰. Przebywając w majątku koniuszego koronnego Jerzego Dzieduszyckiego w Cucułowcach¹¹¹, w 1726 roku¹¹², miał okazję podziwiać wspaniałe ogrody i budowle, które naśladował potem w Firlejowie (1740-1750). Duchowny kazał je ozdobić napisami w trzech językach: polskim, łacińskim i ruskim, a także licznymi malowidłami¹¹³. „Nie złota Cyrusa albo Nerona, przecież kształtnie ozdobiona, firlejowska tey książki autora rezydencja oraz tamże piękna uroda,

Któryś stworzył y wlał duszę, Ty się zmiłuj, w proch się kruszę
 Com książę pisał, com budował Proszę w registr byś rachował
 Niecnot nie licz, bo bez liku. Kreweś przelał miłośniku
 Ią zmyy złości, wpuść do nieba Nad to duszy mey nie trzeba
 Xsiążd Benedykt zwan Chmielowski Grzeszny pasterz Firlejowski
 W Podkamieniu był Plebanem Rohatyńskim wraz Dziekanem
 Kary godzien, a nie kronik Garść dziś prochu, nie kanonik
 Ten wszak prosi was o modły, By go grzechy tam nie bodły
 Zmów Oycze, Zdrowaś przy tym Uczynisz go wiecznie sytym.

¹¹⁰ W. O g r o d z i ń s k i, *Benedykt Chmielowski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. III, s. 341.

¹¹¹ Zachwycony wspaniałością zespołu pałacowo-ogrodowego Dzieduszyckich, książd Chmielowski poświęcił mu „hasło” w drugim tomie *Nowych Aten*. W „alfabetycznym” katalogu najważniejszych miejscowości, w części pierwszego rozdziału, traktującej O Polskim Królestwie, Cucułowce figurują między Częstochową, a Gniezmem (!). Jest to niewielka miejscowość położona wówczas w powiecie żydaczowskim woj. ruskiego. Znajdujące się tam założenie architektoniczne duchowny nazywa „polskim Wersalem”, zaś tamtejszy ogród porównuje do mitycznego hespersyjskiego. Zespół składał się z pałacu, „gabinetów” i kaplic, zdobionych malowidłami i sztukaterią, pooddzielanych od siebie kanałami wodnymi, „eremitaży”, szpalerów, fontann, wieży, posągów itd. Aczkolwiek Chmielowski ubolewa, że „z słabey wszystko było matery, z iedliny nie z dębiny, z gipsu nie z marmuru”. W związku z powyższym nie dziwi fakt, że nie dane było owemu „polskiemu Wersalowi” przetrwać próby czasu (B. C h m i e ł o w s k i, *Nowe Ateny...*, cz. II, Lwów 1746, s. 301-302; W. Ł o z i ń s k i, *Życie polskie w dawnych wiekach*, Warszawa 1937, s. 31).

¹¹² Chmielowski gościł wówczas na festynie, organizowanym corocznie 1 lipca. Miał wtedy miejsce odpust i wielkie zgromadzenie ludu i szlachty. Brał w nim również udział nasz książd: „y Ia miałem honor na Fest 1go mieć Panegyrik” (tamże, s. 302).

¹¹³ W. O g r o d z i ń s k i, *Benedykt Chmielowski*, s. 341.

choć uboższego ogrodu¹¹⁴ – tak Chmielowski zatytułował siódmy rozdział tomu trzeciego *Nowych Aten*. Opisuje w nim wszystkie inskrypcje firlejowskie. Zacytujmy tutaj dwie z nich:

„Chmiel z nóg wali, zakręca, chmiel z natury psuie,
Tu zaś Chmielowski stawia, z gruntu reparaue:
Gorzki jest, iako grzesznik, ale głów nie kręci.
Jeśli nie rozweseli, pewnie nie zasmęci [...]”¹¹⁵.

Kolejną inskrypcję, którą pozwolę sobie zacytować, można potraktować jako życiowe credo księdza Chmielowskiego:

„O dwie rzeczy staray się; o sumnieniu, sławę,
O sumnieniu, byś boskie miał oko łaskawe.
Sława ci zaś potrzebna, między ludźmi brzmiąca,
Tym cię, y przyszłym wiekom w stymę podaiąca”¹¹⁶.

Autor *Nowych Aten* był też wielkim filantropem, niestrudżonym w prowadzeniu działalności charytatywnej, co bardziej szczegółowo omówiłem powyżej. Ponadto, w natłoku tych wszystkich zajęć i obowiązków, był w stanie znaleźć czas na zapisanie się do łącznie 10 bractw w ośmiu miejscowościach¹¹⁷.

Zakres zainteresowań polihistora Chmielowskiego był, jednak znacznie szerszy, co najdobitniej widać w jego słynnej encyklopedii.

12. Charakterystyka twórczości

W zachowanym dorobku piśmienniczym Chmielowskiego, obejmującym osiemnaście dzieł, zdecydowanie przeważają utwory dewocyjne. Dokonując przeglądu jego literackiej spuścizny odnajdziemy bowiem tylko cztery dzieła nie mające charakteru religijnego *sensu stricto*. Pierwsze i najsłynniejsze z nich to dzieło encyklopedyczne (*Nowe Ateny*), drugie geograficzne (*Atlas skurczony*), trzecie heraldyczne (*Zbiór krótki herbów polskich*), czwarte zaś (*Loci communes ex historia et mythologia*) to praca z pogranicza kilku dziedzin nauki (głównie geografii i historii). Spośród nich tylko *Nowe Ateny* ukazały się dru-

¹¹⁴ B. Chmielowski, *dz. cyt.*, s. 524.

¹¹⁵ Tamże, *dz. cyt.*, s. 530.

¹¹⁶ Tamże, s. 529.

¹¹⁷ W. Ogrodziński, *Benedykt Chmielowski*, s. 341.

kiem za życia duchownego, jako jego jedyne niedewocyjne dzieło (podkreślmy jednak, że przesiąknięte teologiczną retoryką). Już pośmiertnie wydano *Zbiór krótki herbów polskich*¹¹⁸.

Pierwsze zachowane teksty, które wyszły spod pióra uczonego księdza to *Skrypty i wykłady szkolne* (1716-24)¹¹⁹, których fragmenty jeszcze przed II wojną światową mieściły się w Bibliotece Narodowej w Warszawie¹²⁰. Z 1720 roku pochodzi najstarsza praca Chmielowskiego *Pandora deorum, dearum et mortalium virtutibus et vitiis ornata*, która również nie ukazała się drukiem. Dzieło to, powstałe jeszcze w czasach szkolnych, zostało napisane w całości po łacinie. Nasz ksiądz posłużył się później jego fragmentami przy pisaniu *Nowych Aten*¹²¹. Pierwszym wydanym dziełem Chmielowskiego był *Bieg roku calego* (Lwów 1728)¹²². Ową książkę do nabożeństwa duchowny zadedykował wojewodzinie ruskiej Joannie Jabłonowskiej, małżonce swego troskliwego protektora. Cieszyła się ona bardzo dużym powodzeniem i doczekała pięciu wznowień we Lwowie (1735, 1738, 1741, 1742, 1750) i jednego wydania w Sandomierzu (1748)¹²³. Książkę tą przedrukowywano jeszcze kilkanaście razy w XVIII i XIX wieku¹²⁴, dokonując pewnych przeróbek w tekście¹²⁵. Chmielowski wzorował ją na dziele Jánoša Nádasiego¹²⁶ o nieco przydługim tytule: *Annus Caelestis, Jesu Regi, Et Mariae Reginae Sanctisque Omnibus Sacer: Ad Suppeditandam Quotidianis Meditationibus, piis Desideriis, & Colloquiis, novam indies materiam, opportunus: Una Cum Diebus Marianis, Per quotidianas ad B. Virginem aspirationes. Editio Nova, Utraque Viennensi, Et Altera Bononiensi, accuratior, pluribusque accessionibus ab Auctore adjectis, multò locupletior*, które zostało wydane w Toruniu w 1696 roku¹²⁷. Spuścizna tego autora stanowić będzie

¹¹⁸ Nowy Korbut, t. II, Warszawa 1964 s. 80.

¹¹⁹ Tamże.

¹²⁰ W. Ogrodziński, *Benedykt Chmielowski*, s. 341.

¹²¹ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XIV, s. 171.

¹²² *Nowy Korbut*, t. II, s. 80.

¹²³ W. Ogrodziński, *Benedykt Chmielowski*, s. 341, zob. też: *Nowy Korbut*, t. II, s. 80.

¹²⁴ J. Starnawski, *Benedykt Chmielowski*, s. 200.

¹²⁵ *Nowy Korbut*, t. II, s. 80.

¹²⁶ W. Ogrodziński, *Chmielowski Benedykt*, s. 341.

¹²⁷ http://www.estreicher.uj.edu.pl/bazy_bibliograficzne/index.php/90/520/

inspirację również do innych dzieł Chmielowskiego (m.in. *Panteon albo świątynica* oraz *Messis aurea, sama treść świętych żywotów*)¹²⁸.

Bieg roku całego zapoczątkowuje długi, bo niemal piętnastoletni okres twórczości dewocyjnej (1728-1742) proboszcza firlejowskiego. Umownie możemy go nazwać pierwszym okresem dewocyjnym. Oto dzieła, które wyszły w tym czasie spod pióra naszego autora: *Ucieczka przez świętych do Boga* (Lwów 1730; 1736; 1747), *Kazania I-II t.* (powstałe w latach: 1732-1758; nie ukazały się drukiem), *Figurae emblematicae* (1733; jest to skrót z Cezara Ripy; nie wydane), *Magnum in parvo seu Summulae Theologiae speculum dogmaticae* (1737-1752; pozostało w rękopisie) i anonimowa *Wyprawa na tamten świat* (Lwów 1742)¹²⁹, której autorstwo poświadcza Załuski w swojej *Bibliotheca poetarum polonorum*¹³⁰.

Cezurą w twórczości Chmielowskiego, oddzielającą pierwszy okres dewocyjny od drugiego, są lata 40-te i początek lat 50-tych XVIII wieku. Powstawały wówczas jego nieśmiertelne *Nowe Ateny*. Pierwsze wydanie, obejmujące dwa tomy (I-II t.), ukazało się we Lwowie w latach 1745¹³¹-1746¹³². Dekadę później opublikowano drugie wydanie (Lwów 1754¹³³-1756¹³⁴), rozszerzone o tom III i IV (I-IV t.)¹³⁵. Oczywiście, jak już wspominałem, przeprowadzona przeze mnie periodyzacja twórczości Chmielowskiego jest czysto umowna. Duchowny bowiem wiele z swoich utworów o charakterze religijnym, pisał równoległe z swoim najsłynniejszym dziełem. Wydaje się jednak, że w owym okresie niemal całą energię twórczą skupił na pisaniu encyklopedii.

Zgodnie z przyjętą periodyzacją należałoby teraz omówić drugi okres dewocyjny w twórczości Chmielowskiego. Obejmuje on lata od 1745 do 1763, a więc do śmierci naszego autora. W okresie tym powstały następujące dzieła: *Panteon albo świątynica* (napisane w 1745; nie ukazało się drukiem; jest to wyciąg z Pisma Świętego, Baroniusza,

¹²⁸ *Nowy Korbut*, t. II, s. 80.

¹²⁹ Tamże.

¹³⁰ J.J. Załuski, *Bibliotheca poetarum polonorum*, Warszawa 1754, s. 32-33.

¹³¹ B. Chmielowski, *Nowe Ateny*, cz. I, Lwów 1745.

¹³² Tenże, *Nowe Ateny*, cz. II, Lwów 1746.

¹³³ Tenże, *Nowe Ateny*, cz. III, Lwów 1754.

¹³⁴ Tenże, *Nowe Ateny*, cz. IV, Lwów 1756.

¹³⁵ *Nowy Korbut*, t. II, s. 80.

Skargi i Nádasiego), *Atlas skurczony* (1746; nie wydany; stanowi on skrót z A. Hołówki), *Expertus Rupertus albo sekretarz skrytych tajemnic* (1746-1749, nie wydany), *Kotwica w ostatniej toni, alias nowe skuteczne nabożeństwo* (Lwów 1747), *Doctor in lege Domini* (1748-1760; nie opublikowane), *Sudor theologicus guttatim stillans* (1748-1760; nie wydane), *Messis aurea, sama treść świętych żywotów* (powstało w latach 1749-1751; nie ukazało się drukiem; jest to wyciąg ze Skargi, Wielowiejskiego i Nádasiego), *Zbiór krótki herbów polskich oraz wslawionych cnotami i naukami Polaków* (Warszawa 1763, wydane pośmiertnie), *Loci communes ex historia universali et mythologia* (pozostało w rękopisie)¹³⁶.

Twórczość Chmielowskiego, mimo że dość jednolita i jednorodna, różnicowana jest nieco pod kątem stylu. Innego języka używał proboszcz firlejowski pisząc utwory religijne, innego zaś przy pisaniu *Nowych Aten*. Raz jeszcze oddajmy głos Wincentemu Ogrodzińskiemu, który problematykę językową spuścizny duchownego podsumował krótko: „Ch. [Chmielowski] jako stylista pisze inaczej, na ogół prosto i bez makaronizmów, w książkach nabożnych i Zbiorze herbów, inaczej zaś w *Nowych Atenach*”¹³⁷.

13. Spór o „Nowe Ateny”

Ksiądz Benedykt Chmielowski nie miał dobrej prasy u historyków literatury. Powoli się to zmienia, ale stereotypowe traktowanie jego dzieła wciąż pokutuje w wielu kręgach. Jest to bardzo krzywdzące do naszego polihistora, który niemal całe swoje życie poświęcił krzewieniu wiedzy w czasach, kiedy jej kaganek tlił się dosyć słabo. Okres panowania Sasów (1697-1763), gdyż o nich mowa, przyniosły Polsce najpierw zniszczenia i upadek autorytetu u państw ościennych, a następnie względną stabilizację, ze znamionami dobrobytu („Za króla Sasa było chleba do pasa” – wzdychała szlachta w czasach zaborów). W dziedzinie kultury mówi się o upadku, choć nowsze opracowania łagodzą nieco te sądy¹³⁸ (wystarczy zwrócić uwagę choćby na działalność braci Załuskich i rozwój czytelnictwa). Aczkolwiek próby uczy-

¹³⁶ Tamże.

¹³⁷ W. Ogrodziński, *dz. cyt.*, s. 342.

¹³⁸ J. Staszewski, *August III Sas*, Wrocław 2010, s. 309-311.

nienia Chmielowskiego i jego słynnej encyklopedii symbolem owego „upadku” w tamtych czasach jest bardzo niesprawiedliwe¹³⁹.

Na przekór dawnym sądom „Nowe Ateny”, choć pełne informacji nieaktualnych czy czasami wręcz bajecznych, zawierają bezcenną wiedzę z wielu dziedzin (m.in. teologia, historia, geografia, zoologia, botanika). Talent przy tworzeniu takiego dzieła (układ tematyczny, a nie alfabetyczny) sprawia, że można Chmielowskiego nazwać znakomitym publicystą. Zdaniem Lipskich, autorów opracowania z 1966 roku, niewybredny dobór treści materiału i brak sceptycyzmu nieodzownego prawdziwemu badaczowi sprawia, że zasługuje on na miano „Nikifora” polskiej nauki. Był on jednak kimś znacznie więcej. Nie brak bowiem w jego encyklopedii pewnej dozy krytycyzmu. Prawdziwość wielu twierdzeń sprawdzał na drodze empirycznej. Nie polemizował jedynie z uznanymi autorytetami, w tym – jako duchowny nie ośmielił się podważyć autorytetu Biblii. Czasem przedstawia dwie alternatywne wersje. Gdy wynik eksperymentu (np. alchemicznego) nie jest satysfakcjonujący, nie ośmiela się w swej skromności stwierdzić, że dany autor się mylił. Nie poddając w wątpliwość zdobytych informacji uznaje np. swój błąd w doborze składników lub też podaje alternatywną wersję.

Encyklopedia uczonego księdza wraca w ostatnim czasie do pewnych łask. W ciągu minionej dekady ukazały się dwa wybory jego encyklopedii (lata: 2003 i 2009). Autorzy we wstępach starają się naprostować wiele nieporozumień, które powstały wokół *Nowych Aten*. Michał Hanczakowski oświadcza wprost: „to monumentalne dzieło jest [...] nieocenionym źródłem do badań nad światopoglądem, świadomością historyczną i przyrodniczą pierwszej połowy wieku XVIII”¹⁴⁰. Natomiast Bartosz Marcińczak napomina, że „z dzisiejszej perspektywy łatwo naigrywać się z łatwowierności Chmielow-

¹³⁹ W. Paszyński, *Czarna legenda „Nowych Aten”*, dz. cyt., s. 37-59; <http://www.ejournals.eu/Prace-Historeczne/2014/Numer-1/art/3312/>; zob. też: M. Wichowa, *Ksiądz Benedykt Chmielowski jako uczone barokowy*, „Napis” 1999/5, s. 45-56; B. Chmielowski, *Nowe Ateny. Wybór*, oprac. M. Hanczakowski [na podstawie wydania w wyborze i opracowaniu M. i J. Lipskich] Kraków 2003, s. 2; B. Marcińczak, *Wstęp*, [w:] *Nowe Ateny. Traktat Dubitantius*, oprac. J. Krocza, Wrocław 2009, s. 5-22.

¹⁴⁰ B. Chmielowski, *Nowe Ateny. Wybór*, oprac. M. Hanczakowski, Kraków 2003, s. 2.

skiego”¹⁴¹, który na tle swojej epoki bynajmniej za obskuranta uważany być nie może.

Olbrzymi wkład i trud włożony w napisanie tak olbrzymiego dzieła opłacił się. Wielu z późniejszych uczonych oświeceniowej doby „wychowało się” na „Nowych Atenach”. Chociaż polski „wiek rozumu” obszedł się z encyklopedią bezlitośnie to śmiem twierdzić, że była ona jedną z tych iskier zapalnych nowego nurtu w naszym kraju. Jest więc ksiądz Chmielowski figurą niezwykle ważną w historii nauki polskiej i ta jego rola jako popularyzatora wiedzy powinna być ze wszech miar podkreślana. Pamiętajmy bowiem, że w czasach proboszcza firlejowskiego wciąż tzw. wiedza tajemna i przeróżne zabobony nie tylko były kultywowane na każdym kroku, ale w pewnej mierze uznawane za pełnoprawną naukę. Warto też zwrócić uwagę, że dzieło uczonego księdza wciąż budzi emocje i spory, co świadczy najdobitniej o jego ponadczasowości.

14. Zakończenie

Jak mieliśmy okazję się przekonać, informacje na temat duchownego są bardzo skąpe. Aż do okresu międzywojennego nie były znane bliższe szczegóły biograficzne – jak data narodzin czy śmierci. Późniejsze opracowania często powielały informacje mało precyzyjne czy wręcz błędne. Niniejsza biografia stanowi próbę przedstawienia niełatwej drogi życiowej: pełnej blasków i cieni kariery duchownej, inklinacji badawczych, a także zamiłowań i pasji proboszcza firlejowskiego. Z przestudiowanego materiału źródłowego wyłania się obraz człowieka ambitnego, a jednocześnie bardzo skromnego, pełnego powołania i energii twórczej. Ksiądz Chmielowski – ubogi szlachcic wołyński, nauczyciel i protegowany książąt, zwolennik Leszczyńskiego, ofiara represji po jego upadku, wreszcie wzorowy duszpasterz, filantrop, niestrudzony badacz z ambicjami literackimi. Jako encyklopedysta wykazuje się niesłychaną erudycją, a jego styl pisarski w mistrzowski sposób łączy język polski z łacińskim. Lekkie pióro duchownego przywodzi na myśl publicystykę dziennikarską; można go zresztą uznać za prekursora pewnych jej form. Zawdzięczamy mu również pierwsze zestawienie dat z historii Polski i świata oraz bezcenne

¹⁴¹ B. Marciniak, *Wstęp*, [w:] *Nowe Ateny. Traktat Dubitantius*, oprac. J. Krocza, Wrocław 2009, s. 21.

omówienie ówczesnych akademii i bibliotek. Bibliografia jego jest bogata, a autorzy z których korzystał to elita nauki, a nie zdezaktualizowana wiedza rodem ze średniowiecza – jak starali się utrzymywać dziewiętnastowieczni krytycy.

W niniejszym artykule uporządkowany został stan wiedzy na temat życia i spuścizny Chmielowskiego. Wiele dotychczasowych ustaleń – jak miejsce narodzin, atrybucja herbowa zostało zweryfikowanych i naprostowanych. W całkiem nowym świetle, obalając pokutujące stereotypy i negatywne sądy na temat autora, dokonana została próba ukazania człowieka z krwi i kości, a nie uosobienie najgorszych tradycji nauki, smaku i obyczaju, za które się go uważa – również w naukowych kręgach.

Bibliografia

Źródła

- Bentkowski F., *Historia literatury polskiej*, t. II, Warszawa i Wilno 1814.
- Chmielowski B., *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej scyencyi pełna, na rozne tytuły iák ná classes podzielona, mądrym dla memoryahu, idiotom dla náuki, politykom dla práktyki, melancholikom dla rozrywki erigowana alias o Bogu, Bożków mnóstwie, Słów pięknych wyborze, Kwestyi cudnych wiele, o Sybillów zbiorze, O Zwierzu, Rybách, Ptakách, o Mátematyce, O cudach Świátá, Ludzi Rządách, Polityce, O Językách i Drzewách, o Żywiołách, Wierze, Hieroglifikách, Gadkách, Narodów mánierze, Co Kray który ma w sobie dziwnych Ciekáwości, Cály Świát opisany z gruntu w Słów krotkości. Co wszystko stało się wielką pracą y własnym kosztem Autora tu enigmaticè wyrażonego: Imie Wiosna zaczyna, Wielkiej Nocy blisko, Głowę w Piwie y Miodzie zawraca nazwisko. To jest przez Xiędza Benedykta Chmielowskiego Dziekana Rohatyńskiego, Firlejowskiego, Podkamienieckiego Pasterza, cz. I, Lwów 1745.*
- Chmielowski B., *Nowe Ateny... Ta Część Świat cały z wszelką sławi ciekáwością, Zwierciadło Geniuszów, z Języków mnogością, O ich iest na tym Świecie, iák się rozrodziły: Zakony, co się w Pierwszej Części opuściły...*, cz. II, Lwów 1746.
- Chmielowski B., *Masz tu nowe Kwestye Chrysta, Bożey Matki, Relikowie Ciał Świętych, gdzie leżą Ostatki, O Czarcie, Opętanych, o Czarach, Upierze, Nowy Pliniusz rzeczy wszech naturę zbierze. Nowa Ekonomika, sumienna,*

ciekawa: Tuż sekretnych tajemnic wielu tłumacz sława, Dom Autora, co wierszów, y Ogród ma w sobie, Stawi (by czas nie pożarł) Czytelniku Tobie. Tuż Abrys znacznych Osób, to Autorów prawnych, Filozofów, Medyków, Teologów Sławnych; Te Contenta tey Części w tym summa zawarta, Nim o dalszych sciendis Część nastąpi Czwarta, cz. III, Lwów 1754.

Chmielowski B., *Nowe Ateny... W tey części czwartey Aten zawarte te rzeczy: Unia dwóch Kościołow, której Greczyn przeczy; I Ducha pochodzeniu od Syna Bożego, Papież mu nie iest głową, y z chleba kwaśnego Chce mieć eucharistie: greckich podobieństwo Z łacińskimi obrządk; skąd bądź polubieństwo. Angłów schizma wszeteczna, gdzie głową pleć biała Kościoła bydyć waży się, iaka to zakala. Tuż narodów Katalog, co ich świat rachuię, Państw, królestw co ciekawsze cuda regestruie. Naywięcey o swej Polsce, y o Nowym Świecie, Nowe, potrzebne rzeczy, a nie Fraszki plecie..., cz. IV, Lwów 1756.*

Chrzanowski I., *Historia literatury niepodległej Polski (965-1795)*, Londyn 1947.

Kallenbach J., *Przyczyny upadku Polski*, [w:] *Czasy saskie. Wybór źródeł*, opr. J. Feldman, Kraków 1928, (BN I 110).

Listy księdza Marcina Chmielowskiego z lat 1725-1730, rkps Bibl. Czart., nr 5776, k. 683-694.

Pasek J.Ch., *Pamiętniki*, Warszawa 1971.

Węgierski T.K., *Pisma wierszem i prozą*, Wyd. K. Estreicher, Lwów 1882.

Żałuski J.J., *Bibliotheca poetarum polonorum*, Warszawa 1754.

Opracowania

Bibliografia literatury polskiej Nowy Korbut, seria I: Piśmiennictwo staropolskie, t. 2: hasła osobowe, pod red. R. Pollaka, Warszawa 1964, s. 80-81.

Bystron J.S., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce, wiek XVI-XVIII*, t. I, Warszawa 1994.

Chmielowski B., *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej scyencyi pełna... Mądrym dla memoryału, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki*. [wybór i oprac. tekstu Maria i Jan Józef Lipscy; przedmowa J.J. Lipski; tł. łac. Wieńczysław Zaryczny; il. Szymon Kobyliński], Kraków 1966.

Chmielowski B., *Nowe Ateny. Wybór*, oprac. M. Hanczakowski [na podstawie wydania w wyborze i opracowaniu M. i J. Lipskich] Kraków 2003.

Marcińczak B., *Wstęp*, [w:] *Nowe Ateny. Traktat Dubitantius*, oprac. J. Krocak, Wrocław 2009.

Chmielowski P., *Chmielowski Benedykt*, [w:] *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. XI - XII, Warszawa 1893, s. 724-725.

Davies N., *Lumen*, [w:] *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 2002, s. 619-721.

- Fros H., Sowa F., *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków 1975.
- Gierowski J., *Wielka historia Polski*, t. 5: *Rzeczpospolita w dobie złotej wolności (1648-1763)*, Kraków 2004.
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska*, t. I, Warszawa 1985.
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska*, t. II, Warszawa 1985.
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska*, t. III, Warszawa 1985.
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska*, t. IV, Warszawa 1985.
- Grzybowski S., *Z dziejów popularyzacji nauki w czasach saskich: I. „Nowe Ateny”, pierwsza polska encyklopedia powszechna. II. Spóźniona synteza księdza Szymona Majchrowicza. III. Kalendarze Zamojskie*, [w:] *Studia i materiały z dziejów nauki polskiej*, seria A, z. 7, Warszawa 1965, s. 111-173.
- Guzek A. K., *Organy. Poema heroikomiczne w 6 pieśniach*, [w:] *Literatura Polska*, t. II, pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1985, s. 89
- Janas E., Kłaczewski W., *Urzednicy województw kijowskiego i czernihowskiego XV-XVIII wieku: spisy, Ziemie ruskie*, z. 4, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 2002.
- Kopaliński W., *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1988.
- Koziej J., *Janocki Jan Daniel*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. VII, pod red. S. Wielgusa, Lublin 1997, s. 979.
- Leszczyz Z., *Herby szlachty polskiej*, t. I-II, Poznań 1908.
- Lipski J., *Przedmowa. Nikifor nauki polskiej*, [w:] *Nowe Ateny...*, Kraków 1966, s. 5-16.
- Łoziński W., *Życie polskie w dawnych wiekach*, Warszawa 1937.
- Malinowski M., Kołosok B., *Zarys dziejów diecezji łuckiej oraz katedry św. Piotra i Pawła w Łucku*, Kalwaria Zebrzydowska 1993.
- Marcińczak B., *Wstęp*, [w:] *Nowe Ateny. Traktat Dubitantius*, oprac. J. Krocak, Wrocław 2009, s. 5-22.
- Mirewicz J., *Współtwórcy i wychowawcy Europy*, Kraków 1982.
- Modzelewska B., Osadczy W., *Lwów*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. XI, pod red. S. Wilka, Lublin 2006, s. 303-312.
- Natoński B., *Gengell Jerzy*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. V, pod red. L. Bieńkowskiego, Lublin 1989, s. 960-961.
- Ogrodziński W., *Chmielowski Benedykt*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. III, pod red. W. Konopczyńskiego, Kraków 1937, s. 341-342.
- Ogrodziński W., *Chmielowski Benedykt*, [w:] *Literatura Polska*, t. I, pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1984, s. 137.
- Paszyński W., *Czarna legenda „Nowych Aten” Benedykta Chmielowskiego i próby jej przezwyciężenia*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2014/1(141), s. 37-59.
- Rybicka-Nowacka H., *Nowe Ateny Benedykta Chmielowskiego. Metoda, styl, język*, Warszawa 1974.

- S. *Orgelbranda Encyklopedia Powszechna*, t. I-XVIII, Warszawa 1898-1912.
- Skręt R., *Feliks Bentkowski*, [w:] *Literatura Polska*, t. I, pod red. R. Łąkowski, Warszawa 1984, s. 64.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I-XV, Warszawa 1880-1902.
- Starnawski J., *Chmielowski Benedykt*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. III, pod red. R. Łukaszyka, Lublin 1985, s. 200.
- Staszewski J., *August III Sas*, Wrocław 2010.
- Stupnicki H., *Herbarz polski i imionospis zasłużonych w Polsce ludzi wszystkich stanów i czasów: ułożony porządkiem alfabetycznym na podstawie Herbarza Niesieckiego i manuskryptów*, t. I, Lwów 1855.
- Szatko S., *Firlejów*, Lwów 1937.
- Tazbir J., *Wojciech Tytkowski badacz ośmieszony*, [w:] „Mówią wieki”, 1973/2, s. 12.
- Tazbir J., *Rzeczpospolita Wielu Narodów*, [w:] *Polska; losy państwa i narodu do 1939 roku*, Warszawa 2003, s. 135-245.
- Uruski S., *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. I-XV, Warszawa 1904-1931.
- Wichowa M., *Ksiądz Benedykt Chmielowski jako uczoney barokowy*, „Napis” 1999/5, s. 45-56.
- Wolski M., *Urzednicy wołyńscy XIV-XVIII wieku: spisy, Ziemie ruskie*, z. 5, pod red. A. Gąsiorowskiego. Kórnik 2007.

Linki internetowe (dostęp na 3 maja 2015 roku)

<http://www.ejournals.eu/Prace-Histeryczne/2014/Numer-1/art/3312/>

http://www.estreicher.uj.edu.pl/bazy_bibliograficzne/index.php/90/520/

<http://wielcy.pl/wgm/i.php?l=C>

WOJCIECH PASZYŃSKI

**WOJCIECH PASZYŃSKI, FATHER BENEDYTK CHMIELOWSKI
– LIFE AND WORK OF FIRLEJE’S DIOGENES****Abstract**

This article intends to bring into focus the figure of father Chmielowski who authored the first Polish Universal Encyclopedia commonly known as *Nowe Ateny* (*New Athens*). The biography depicts his deeply troubled life – highs and lows of his clerical career, his zest for research and finally his zeal in living a parish priest’s life to the fullest. What emerges from the sources scrutinized is a picture of a highly ambitious person endowed with an unusual humility, true vocation and a great deal of creative energy. The article summarizes the state of research on life and legacy of Benedict Chmielowski. Many data and conclusions (such as those referring to birthplace and family coat of arms) had to undergo verification and correction. The aim of the article was therefore to shed new light on this person, as well as to debunk some persisting stereotypes and misconception, thus drawing a picture of a man of flesh and blood.

Translated by Dominik Jemielita